

# Przeglądy i komentarze

## WIZYTA PRZEWODNICZĄCEGO SPD WILLY BRANDTA W POLSCE

W dniach od 27 czerwca do 1 lipca 1977 r. przebywał w Polsce, na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Niemiec Willy Brandt.

Pierwsza oficjalna wizyta W. Brandta w Polsce miała miejsce w grudniu 1970 r., kiedy to jako kanclerz RFN złożył swój podpis pod układem o normalizacji stosunków między Republiką Federalną Niemiec a Polską. Brandt wypowiedział wtedy w Warszawie słowa, które zostały przyjęte z aprobatą przez społeczeństwo polskie, wzbudzając jednocześnie kontrowersje w Niemczech Zachodnich:

„Była to ciężka podróż. Będzie ona miała jednak znaczenie dla pokojowej przyszłości. Podpisany w Warszawie układ zakończy złą przeszłość, także jeśli chodzi o zachodnią granicę Polski. Nikt nas do tego nie zmusił. Staliśmy się ludźmi dojrzałymi. Chodzi więc o dowód naszej dojrzałości i o odwagę uznania rzeczywistości. [...] Nikt bowiem nie może uciec od historii własnego narodu”<sup>1</sup>.

Poglądy te nie były w 1970 r. i nie są dzisiaj podzielane przez wszystkich obywateli Republiki Federalnej Niemiec. Ciągłe jeszcze w niektórych kręgach, związanych głównie z chadecją czy też z pewnymi grupami marginalnymi typu organizacji przesiedleńczych czy neofaszystowskiej partii NPD, z niezadowolaniem mówi się o geście byłego kanclerza — klęknięciu przed pomnikiem bohaterów getta w Warszawie.

Odbyta w czerwcu 1977 r. wizyta miała zasadniczo charakter półoficjalny. Willy Brandt podkreślał kilkakrotnie, że nie jest przedstawicielem rządu federalnego i że nie zamierza prowadzić negacji z Polską, lecz szukać wyjaśnień i dostarczać bodźców<sup>2</sup>. Mimo to jego pobyt w Polsce przyniósł efekty wymierne w postaci rozmów z E. Gierkiem i przedstawicielami rządu polskiego oraz częściowego przygotowania zaplanowanej na drugą połowę 1977 r. wizyty kanclerza federalnego Helmuta Schmidta w Polsce. Przewodniczący SPD uznał za cel swojej podróży pomoc w uwolnieniu stosunków między Warszawą i Bonn od „nieporozumień i od częściowo możliwych do wyeliminowania obciążeń”<sup>3</sup>.

Podczas czterodniowego pobytu w Polsce W. Brandt zwiedził Warszawę, Toruń, Trójmiasto oraz odwiedził tereny byłego obozu hitlerowskiego Stutthof. W tamtejszym muzeum przewodniczący SPD wpisał do książki pamiątkowej słowa: „Uczymy zmarłych, jeśli będziemy wytrwale pracować nad tym, aby okropności wojny nie mogły się powtórzyć”<sup>4</sup>.

Dnia 29 czerwca 1977 r. odbyło się w Łańsku na Mazurach spotkanie E. Gierka z W. Brandtem. W toku rozmów omówiono dotychczasowy postęp procesu normalizacji stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec, zapoczątkowanego układem z 1970 r. Uczestnicy spotkania opowiedzieli się za

<sup>1</sup> Die Ansprache Brandts an die deutsche Bevölkerung. „Tagesspiegel” nr 7673, z 8 XII 1970, s. 2.

<sup>2</sup> F. Merz, Das Interesse an Polen bleibt unverändert. „Vorwärts” nr 27, z 7 VII 1977, s. 2.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Przewodniczący SPD w Toruniu i na Wybrzeżu Gdańskim. „Trybuna Ludu” nr 153, z 30 VI 1977, wyd. AAA, s. 2.

koniecznością utrzymania dotychczasowego tempa normalizacji stosunków, zwracając jednocześnie uwagę na potrzebę usuwania wszelkiego rodzaju przeszkód hamujących ten proces<sup>5</sup>. Wiele miejsca poświęcono też współpracy gospodarczej RFN i Polski. Podczas konferencji prasowej w Warszawie Brandt oświadczył:

„Duże możliwości kryją się między innymi w rozszerzeniu współpracy w dziedzinie gospodarki energetycznej, ochrony środowiska czy współpracy na rynkach trzecich. Nie wykorzystano jeszcze wszystkich szans, jakie kryją się w dalszym rozwoju kooperacji przemysłowej”<sup>6</sup>.

W czasie rozmów odbytych w Łańsku poruszono też niektóre problemy sytuacji międzynarodowej, akcentując zwłaszcza konieczność uzupełnienia odprężenia politycznego w Europie odpowiednimi postanowieniami w dziedzinie militarnej. Istotny punkt stanowiło omówienie zaplanowanego na jesień 1977 r. spotkania ministrów spraw zagranicznych państw europejskich w Belgradzie. Wyrażono zgodną opinię co do potrzeby zapewnienia konstruktywnego charakteru tej konferencji. Jednocześnie podkreślono konieczność pełnej realizacji wszystkich postanowień Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie<sup>7</sup>.

Wyrazem zainteresowania zachodnioniemieckiej opinii publicznej podróżą przewodniczącego SPD i jego rozmowami z E. Gierkiem jest ilość artykułów przekazyjących szczegóły tej wizyty i oceniających jej znaczenie, jakie ukazały się w prasie zachodnioniemieckiej. Różnorodność tych ocen i wskazywanie na różne aspekty podróży W. Brandta do Polski świadczy dobitnie, na ile zróżnicowane są postawy społeczeństwa zachodnioniemieckiego wobec spraw normalizacji stosunków z Polską.

Organ prasowy SPD „Vorwärts” relacjonował w sposób rzeczowy przebieg wizyty, wskazując najważniejsze problemy. Dużo mówiło się tu o oczekiwaniach władz polskich wobec rządu Republiki Federalnej Niemiec. W zakończeniu jednego z artykułów napisano:

„Willy Brandt ocenił przeprowadzone rozmowy [...] pozytywnie, mimo, że nie podał powodu tak wyśrubowanych oczekiwań. Polacy ze swej strony wskazywali na to, że potraktowali podróż przewodniczącego SPD także jako przygotowanie jesiennej wizyty kanclerza federalnego pod warunkiem jednak, że w Bonn jeszcze przed wrześniem wyciągnięte zostaną odpowiednie wnioski”<sup>8</sup>.

Wnioski te obejmować miały głównie takie sprawy, jak wprowadzenie w Republice Federalnej Niemiec w życie zaleceń dotyczących rewizji podręczników szkolnych, zastąpienie określenia „wygnańcy” (*Vertriebene*) — stosowanego wobec osób opuszczających Polskę na własną prośbę — innym, bardziej odpowiednim terminem, oraz nieużywania niemieckich nazw na określanie polskich miejscowości.

Oczekiwania te, mimo że nie są czymś nowym i że formułowane były już wielokrotnie przez władzę PRL, wydały się niektórym komentatorom zbyt „wygórowane”. I tak artykuł zamieszczony w tygodniku „Der Spiegel” podawał, że Willy Brandt podczas ostatniej podróży do Polski spotkał się „z gorzkimi skargami gospodarzy”. Głównym zarzutem ze strony polskiej pod adresem rządu federalnego było — zdaniem „Der Spiegel” — stwierdzenie, że „Bonn popiera siły rewizjonistyczne w RFN”. Autor artykułu pisał o twardym postawieniu zarzutów przez rząd Polski

<sup>5</sup> Spotkanie E. Gierka z W. Brandtem. „Trybuna Ludu” nr 154, z 1 VII 1977, wyd. AAA, s. 1.

<sup>6</sup> Konferencja prasowa W. Brandta. „Trybuna Ludu” nr 155, z 2 VII 1977, wyd. AAA, s. 1/2.

<sup>7</sup> Spotkanie E. Gierka z W. Brandtem, *ibidem*.

<sup>8</sup> B. Friedrich, *Nur der Bayernkurier störte*. „Vorwärts” nr 26, z 23 VI 1977, s. 3; F. Merz, *Das Interesse an Polen bleibt unverändert*, *ibidem*.

i o próbie załagodzenia sytuacji przez W. Brandta słowami: „Mogło być gorzej” (*Es hätte schlimmer kommen können*)<sup>9</sup>.

Sugestiom tym przeczy wyraźnie fragment artykułu zamieszczonego we „Frankfurter Allgemeine Zeitung”:

„Podczas gdy przy omawianiu problemów bilateralnych rozmawiano przyjaźnie, ale zarazem otwarcie, przy innych tematach panował niewymuszony klimat i daleko idąca harmonia”<sup>10</sup>.

Komentatorzy zachodnioniemieccy relacjonowali szeroko o próbach podejmowanych przez polityka bońskiego, a zmierzających do kompromisowego rozwiązania najważniejszych problemów bilateralnych. I tak pisano, że strona polska z zadowoleniem przyjęła oświadczenie Brandta o gotowości wprowadzenia w życie zaleceń w sprawie rewizji podręczników szkolnych przez trzeci — po Bremie i Hamburgu — kraj RFN Nadrenię—Westfalię. Nie bez znaczenie była też informacja, że planuje się w Republice Federalnej Niemiec oficjalną zmianę terminu „wygnaćcy” na inny. Należy przy tym zaznaczyć, że ma to być w założeniu ustawodawców zachodnioniemieckich różnica czysto leksykalna, nie pociągająca za sobą żadnych merytorycznych zmian statusu byłych przesiedleńców. I wreszcie członkowie delegacji zachodnioniemieckiej zaproponowali kompromisowe rozwiązanie problemu nazewnictwa miejscowości polskich, polegające na zakazie używania w oficjalnych dokumentach RFN tych niemieckich nazw miejscowości w Polsce, które zostały nadane w czasie panowania hitleryzmu i budzą skojarzenia z tym właśnie okresem<sup>11</sup>.

Sporo pisało się też o doraźnych korzyściach płynących z dalszego postępu procesu normalizacji i rozwiązania najważniejszych problemów bilateralnych. Byłyby to korzyści istotne dla sprawy odprężenia w Europie, wśród których wymieniano ewentualność zachodnioniemiecko-polskiej inicjatywy w zakresie rozbrojenia w Europie i o zaostreniu międzynarodowych ustaleń o nierozprzestrzenianiu broni atomowej<sup>12</sup>.

Zarówno w „Der Spiegel”, jak i w innych czasopismach i dziennikach podkreślano, że podróż przewodniczącego SPD miała na celu głównie przygotowanie wizyty kanclerza federalnego Helmuta Schmidta w Polsce. Interesująca jest tu uwaga autora artykułu zamieszczonego w „Der Spiegel”, że gdyby kanclerz Schmidt osiągnął konkretne rezultaty w rozmowach z przedstawicielami władz polskich, to mogłoby to dodać nowych sił koalicji bońskiej jeszcze przed ważnymi wyborami do *Landtagów*, które odbędą się w roku przyszłym<sup>13</sup>. Takie postawienie sprawy świadczy o znaczeniu, jakie przypisuje się w Republice Federalnej Niemiec sprawie normalizacji stosunków z Polską.

Dla większości komentatorów zachodnioniemieckich nie ulegało wątpliwości, że celem wizyty przewodniczącego SPD w Polsce było pogłębienie normalizacji stosunków między RFN i Polską. Dużo pisano o roli i wkładzie W. Brandta w ten proces. On sam zresztą niejednokrotnie podkreślał, jak wielką wagę przywiązuje do uregulowania stosunków zachodnioniemiecko-polskich. Przewodniczący SPD stwierdził, że gdyby w całym swoim życiu nie miał nic innego do zrobienia, tylko pracował nad porozumieniem między narodami niemieckim i polskim to — po tym wszystkim

<sup>9</sup> *Der Knatsch muss weg*. „Der Spiegel” nr 28, z 24 VII 1977, s. 26/27.

<sup>10</sup> *Warschau gegen die Bezeichnung „Vertriebene”*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 149, z 1 VII 1977, s. 3.

<sup>11</sup> *Der Knatsch muss weg*, *ibidem*; *Warschau gegen die Bezeichnung „Vertriebene”*, *ibidem*.

<sup>12</sup> *Der Knatsch muss weg*, *ibidem*; *Warschau gegen die Bezeichnung „Vertriebene”*, *ibidem*.

<sup>13</sup> *Der Knatsch muss weg*, *ibidem*.

co się stało — miałby uczucie, że jako polityk nie żył daremnie. W dalszym ciągu Brandt powiedział:

„Nurtują mnie te same uczucia co w 1970 r. i z tego, co wówczas powiedziałem, nie skreśliłbym ani jednej litery, wręcz przeciwnie — dodałbym jeszcze coś więcej”<sup>14</sup>.

Często cytuje się też inne stwierdzenie W. Brandta, który powiedział, że nie można wykluczyć, iż od czasu podpisania układu o normalizacji stosunków między Polską a RFN popeiniono błędy i pomyłki, co bynajmniej nie przekreśla dotychczasowych wysiłków zmierzających do wprowadzenia tego układu w życie<sup>15</sup>.

Komentator „Süddeutsche Zeitung” pisze o przeszkodach wpływających po części — jak stwierdza — z przesłanek obiektywnych, a utrudniających proces normalizacji. Autor artykułu powołuje się na słowa W. Brandta:

„Mimo znacznego postępu normalizacji, takie terminy, jak 'przewyciężenie przeszłości' czy 'postępująca normalizacja' zachowają jeszcze na długo swoje aktualne znaczenie”<sup>16</sup>.

Dowodem na to może być antypolska działalność pewnych kręgów społecznych mających wciąż jeszcze dużo do powiedzenia w Republice Federalnej Niemiec. Jedną z takich grup stanowią organizacje przesiedleńcze. Oficjalnym ich celem jest rewizja granic europejskich i w jej wyniku odbudowa Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. Cel ten implikuje wręcz wrogi stosunek do Polski i normalizacji. Pozostawienie tzw. kwestii niemieckiej jako otwartej stało się jednym z haseł tych organizacji. W związku z wizytą W. Brandta w Polsce jeden z czołowych publicystów skrajnie rewizjonistycznego tygodnika „Der Schlesier”, organu prasowego Ziomkostwa Ślązaków, piszący pod pseudonimem Ostrog, opublikował swój komentarz do układów z Polską. Ostrog wyraził swoje oburzenie pod adresem W. Brandta, który:

„nie powinien troszczyć się o to, czy układ warszawski nie poniesie szkód, po tym jak zawarł ten zły układ ze swoim ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Scheelem, lecz o to, czy Niemcy nie poniosły ciężkich szkód w wyniku jego polityki”<sup>17</sup>.

Próbował on nawet zarzucić Brandtowi coś w rodzaju zdrady narodowej, wynikającej z działania rzekomo sprzecznego ze złożoną przez niego przysięgą kanclerską. W dalszym ciągu artykułu czytamy, jakoby strona polska nie dotrzymywała zobowiązań przyjętych w układzie z 1970 r. i jakoby mimo to wysuwała coraz to nowe żądania pod adresem Republiki Federalnej Niemiec<sup>18</sup>, co jest oczywistą nieprawdą.

Podróż przewodniczącego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec poddał także ostrej krytyce przewodniczący Związku Wypędzonych (BdV), poseł do *Bundestagu*

<sup>14</sup> Brandt in Thorn und Danzig. „Frankfurter Rundschau” nr 147, z 29 VI 1977, s. 2; Brandt unterstrich die Bedeutung des deutsch-polnischen Verhältnisses. „Tagesspiegel” nr 147, z 29 VI 1977, s. 6; Brandt betont die Bedeutung der Aussöhnung mit Polen. „Süddeutsche Zeitung” nr 146, z 29 VI 1977, s. 1.

<sup>15</sup> Brandt in Thorn und Danzig, *ibidem*; Brandt unterstrich die Bedeutung des deutsch-polnischen Verhältnisses, *ibidem*; Brandt betont die Bedeutung der Aussöhnung mit Polen, *ibidem*.

<sup>16</sup> J. Riedmiller, *Gemeinsame Kommission angeregt*. „Süddeutsche Zeitung” nr 143, z 1 VII 1977, s. 10.

<sup>17</sup> Ostrog, *Der Warschauer Vertrag soll keinen Schaden nehmen*. „Der Schlesier” nr 27, z 8 VII 1977, s. 1.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

z ramienia CDU, Herbert Czaja, który złożył w Bonn oficjalne oświadczenie w tej sprawie. W oświadczeniu tym H. Czaja zarzucił Brandtowi brak zainteresowania dla propagowania przez BdV i organizacje przesiedleńcze hasel o rzekomym przesładowaniu mieszkających na terenie Polski Niemców. Notatka o wystąpieniu Czaji zamieszczona została — co należy, niestety, podkreślić — w kilku pismach zachodnioniemieckich, w tym w dzienniku tak poważnym, jak „Frankfurter Allgemeine Zeitung”<sup>19</sup>.

Akcenty antypolskie zawierał też czołowy dziennik springerowski „Die Welt”. Wykorzystano w nim fakt wydania w Polsce rzekomo antyniemieckiej — w rzeczywistości wymierzonej przeciwko zachodnioniemieckiemu szowinizmowi i rewizjonizmowi — publikacji zatytułowanej *Imperializm zachodnioniemiecki nadal groźny*. Na podstawie tej publikacji „Die Welt” próbuje dowieść, że stronie polskiej wcale nie zależy na normalizacji stosunków z Republiką Federalną Niemiec i że rząd polski podejmuje wszelkie wysiłki, żeby przedstawić swojemu społeczeństwu Niemcy Zachodnie w możliwie najczarniejszych barwach. Autorem tego artykułu jest Walter Günzel. Próbuje on wmówić swoim czytelnikom, że „Warszawa stawia znak równości między militarystami i odwetowcami a całą Republiką Federalną”<sup>20</sup>. Związek tego „problemu” z wizytą przewodniczącego SPD w Polsce sygnalizować miała znamienna uwaga:

„Wczorajsze spotkanie przewodniczącego SPD Willy Brandta z szefem polskiej partii komunistycznej Edwardem Gierkiem stwarza okazję do postawienia pytania, czy obydwaj politycy będą też rozmawiać o aktualnej antyniemieckiej dokumentacji”<sup>21</sup>.

Dodać należy, że oczywistą przesadą jest określanie wspomnianej wyżej publikacji mianem „dokumentacja”.

Reasumując należy stwierdzić, że pominąwszy głosy przywódców organizacji przesiedleńczych i prasy skrajnie reakcyjnej, deklarujących już od dawna, a ściślej mówiąc od powstania RFN, wrogie stanowisko wobec Polski, reakcję prasy zachodnioniemieckiej na wizytę przewodniczącego SPD Willy Brandta w Polsce można ocenić jako pozytywną. Zależnie od oblicza ideowo-politycznego swych redakcji autorzy wysuwali na plan pierwszy różne aspekty pobytu W. Brandta w Polsce. Większość komentatorów zgodnie uważała, że celem wizyty był dalszy postęp procesu normalizacji stosunków między RFN a Polską, a pośrednio też przygotowanie wizyty kanclerza federalnego H. Schmidta w Polsce. W wielu artykułach powtarzał się motyw przypomnienia roli byłego kanclerza RFN Brandta w reorientacji politycznej Niemiec Zachodnich wobec Polski.

Jednocześnie w prasie Republiki Federalnej Niemiec daje się zauważyć tendencja zmierzająca do uzyskania jak największych korzyści i — co należy podkreślić — w większości przypadków do dalszego postępu normalizacji stosunków z Polską, ograniczając przy tym do minimum realizację układu o normalizacji ze strony zachodnioniemieckiej. Ostatecznie należałoby jednak stwierdzić, że w Republice Federalnej dyskutuje się dzisiaj nad sposobami dalszego przeprowadzenia tego procesu, sama normalizacja natomiast staje się coraz bardziej w świadomości społeczeństwa zachodnioniemieckiego faktem dokonany.

Maria Tomczak

<sup>19</sup> Czaja kritisiert Brandts Polenreise. „Die Welt” nr 150, z 1 VII 1977, s. 4; Vertriebene kritisieren Brandts Polenreise. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” nr 149, z 1 VII 1977, s. 1; Czaja kritisiert Brandts Reise. „Süddeutsche Zeitung” nr 146, 1 VII 1977, s. 10.

<sup>20</sup> W. Günzel, Eindeutige Worte aus Warschau. „Die Welt” nr 149, z 30 VI 1977, s. 6.

<sup>21</sup> Polen hält der Bundesrepublik gefährlichen Imperialismus vor. „Die Welt” nr 149, z 30 VI 1977, s. 4.